

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 19 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnieniem i przesyłką pocztową 4 gr. 80, zagranicą 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (6 linowe) 25 gr., za tekstem (10 linowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.

DO Nr. DZISIEJSZEGO ZAŁĄCZAMY NASZ BEZPŁATNY NIEDZIELNY DODATEK p. t. „ŻYCIE”

III TARGI PÓŁNOCNE i WYSTAWA LNIARSKA 26-VIII-1933 w WILNIE 10-IX-1933 r.

Działy główne:

**PRZEMYSŁ, HANDEL I RZEMIOSŁA
ROLNICTWO I LNIARSTWO**

Wystawy korzystają ze znacznych udogodnień kolejowo - transportowych. Ceny stoisk znacznie niższe. W przygotowaniu masowe wyieczki z całej Polski i zagranicy. WILNO, Ogród Bernardyński. Tel. 11-66. Biuro czynne codziennie z wyjątkiem Świąt od 9-jej—14 i od 16 do 18

Dookoła konferencji gospodarczej. Niepoczytalny występ Hugenberga. — Niemcy żądają zwrotu kolonii oraz terenów kolonizacyjnych na wschodzie.

BERLIN (Pat). W komisji gospodarczej światowej konferencji ekonomicznej minister Hugenberg złożył memoriał, precyzujący wnioski i postulaty Niemiec.

Hugenberg, mówiąc o podniesieniu niemieckiej zdolności płatniczej, domagał się przyznania Niemcom kolonii w Afryce. Dalszym krokiem do tego celu winno być, zdaniem Hugenberga, otwarcie przed Niemcami, jako przed narodem „bez przestrzeni” odpowiednich terenów, na których mogłyby one prowadzić akcję kolonizacyjną i dokonywać „wielkiego dzieła pokoju”.

LONDYN (Pat). Niektóre dzienniki londyńskie publikują dziś memoriał Hugenberga, którego tekst delegacja niemiecka dostarczyła całej prasie angielskiej.

„Times” stwierdza, że Niemcy żądają zwrotu kolonii i terenów osiedleńczych na Wschodzie Europy. Dziennik zapytuje, czy są to prywatne zapamiętania p. Hugenberga, czy też oficjalne poglądy delegacji niemieckiej.

Najobszerniej sprawę memoriału potraktował „Daily Herald”. Pismo twierdzi, że czytając ten dokument, ma się wrażenie jakiegoś mieszaniny pomiędzy domem warjatów a fantazjami. Najwocześniejszym zadaniem konferencji wszechświatowej — pisze dziennik — ma być umożliwienie Hitlerowi i jego zwolennikom osiedlenia niemieckich kolonistów na obszarach Polski, państw bałtyckich Rosji i wogóle Wschodniej Europy. Memoriał będzie, oczywiście, potraktowany przez konferencję, jak na to zasługują. Co Niemcy wówczas uczynią — nie wiadomo, lecz rząd, który może produkować tego rodzaju memoriały, jest zdolny do każdego warjactwa — kończy pismo.

LONDYN (Pat). Fantastyczny i prowokacyjny memoriał Hugenberga stanowi niezwykłą sensację.

Delegacja niemiecka zawiadomiła zarówno Mac Donalda, jak i Colina, że nie bierze żadnej odpowiedzialności za ten dokument, który zawiera osobisty punkt widzenia ministra Hugenberga.

W kołach delegacji niemieckiej panuje istny popłoch z powodu nieobliczalnego kroku, za który Hugenberg stanie się kozłem ofiarnym.

Hugenberg został dziś odwołany i wieczorem wyjeżdża do Berlina. Wątpliwe jest, aby powrócił on do Londynu, a w/g opinii, wyrażonej wobec kilku przedstawicieli prasy przez męża zaufania Hitlera w delegacji niemieckiej burmistrza Hamburga Frogmanna, oczekiwać należy dysmisyji Hugenberga, nie można bowiem — zdaniem Frogmanna — tolerować, aby Hugenberg narzązał na śmieszność delegację niemiecką i podrywał autorytet i jednolitość polityki granicznej Rzeszy, reprezentowanej przedewszystkiem przez kanclerza Hitlera.

LONDYN (Pat). W/g wiadomości z sekretariatu konferencji gospodarczej, delegacja niemiecka wkrótce po 12-jej w południe wycofała memoriał Hugenberga.

PARYŻ (Pat). Agencja Havasa donosi, że memoriał Hugenberga wywołał wśród uczestników konferencji londyńskiej niezwykle drażliwe wrażenie. W szczególności kłosa angielskie poruszone zostały żądaniem Berlina, dotyczącym zwrotu kolonii afrykańskich.

„L'Intransigeant” podkreśla, że największą sensacją memorandum Hugenberga było żądanie Niemiec przyznania im prawa kolonizacji Sowiec. W kuluarach konferencji twierdzą kategorycznie, że memorandum zostało zredagowane przez Hugenberga przy czynnej pomocy dr. Schachta.

„La Liberté” pisze, że memorandum skierowane jest przede wszystkim przeciwko Francji i dowodzi zaślepienia autorów tego projektu.

„Figaro” dodaje, że delegacja niemiecka szybko zorientowała się w niekorzystnym wrażeniu, jakie propozycja niemiecka wywarła na członkach konferencji ekonomicznej. Wystąpienie Hugenberga jest pierwszym rezultatem inicjatywy Włoch.

Rząd austriacki przeciwko Anschlussowi.

WIEDEN (Pat). Trzej ministrowie gabinetu Dolfussa wygłosili wczoraj ostre mowy, skierowane przeciwko Niemcom.

Wicekanclerz Winckler oświadczył m. in.: „Austria pragnie żyć w przyjaźni z Niemcami, nie ścierpi jednak mieszania się Niemiec do wewnętrznej polityki austriackiej”.

Minister obrony narodowej Vaugoin, nawiązując do twierdzenia narodowych socjalistów, że zamachy dynamitowe były dziełem komunistów, postawił pytanie, dlaczego w takim razie nar-

dowi socjaliści fabrykują bomby, jak to zostało urzędowo stwierdzone. — Austria nie da się przeobrazić na modłę berlińską. Jesteśmy państwem suwerennym — mówił minister — i pozostaniemy niem nazawsze. Austria służy narodowi niemieckiemu lepiej, niż ci, którzy uprawiają terror.

Podsekretarz stanu do spraw propagandy turystycznej podkreślił z naciskiem, że w całej Austrii panuje spokój i że władze są w możności zdusić w zarodku wszelkie próby wywołania zamieszek.

KOMUNIKAT STRONNICTWA NARODOWEGO

W niedzielę, dnia 25 b. m. w sali Stronnictwa przy ul. Orzeszkowej 11 o g. 5 i pół po poł. odbędzie się

Zebranie Stronnictwa Narodowego z referatem Generalnego sekretarza Stronnictwa Narodowego

posła Karola Wierczaka o sytuacji politycznej i sprawozdanie z Rady Naczelnej Stronnictwa Narodowego.

WEJŚCIE TYLKO DLA CZŁONKÓW STRONNICTWA NARODOWEGO. Zapisy na członków przyjmuje Sekretariat codziennie od godz. 11 do 3 i od 6—7. Nowi członkowie muszą być przy przyjęciu polecani przez 2-ech członków.

GANDHI w WILNIE

porzuciłby swój dotychczasowy strój ujrzałszy przepiękne wzory koszul sportowych i koszul w jednym kolorze, krawatów letnich fularowych, letnich rękawiczek i pyjam jedwabnych

W POLSKIEJ SKŁADNICY GALANTRYJNEJ FRANCISZKA FRLICZKI WILNO, ZAMKOWA Nr. 9.

Zniesienie zwrotu opłat szkolnych pracownikom państwowym.

WARSZAWA (Pat). Uchwalony na sobotnim posiedzeniu Rady Ministrów projekt nowelizacji ustawy o uposażeniu pracowników państwowych postanawia zniesienie z nowym rokiem szkolnym zwrotu opłat szkolnych za uczęszczające do szkół średnich dzieci pracowników państwowych. Zarządzenie to, powzięte ze względów budżetowych, da w wyniku

zmniejszenie wydatków skarbu państwa o 9—10 milionów zł.

Jednocześnie, jak się dowiadujemy, minister oświaty wydał okólnik, polecający wszystkim państwowym szkołom średnim przyjęcie tych dzieci pracowników państwowych, które uczęszczały dotychczas do szkół nieurzędowych przez państwo.

Nowy Sejm i Senat w Gdańsku.

Dnia 20 czerwca zbiera się nowy sejm gdański. Frakcja hitlerowska zgłosiła wniosek, wprowadzający obszerne zmiany i obstrzeżenia w dotychczasowym regulaminie. Według tego wniosku uprawnienie posłów do uczestniczenia w obradach sejmu zamienione zostaje — podobnie jak w Rzeszy na obowiązek.

Każdy poseł jest zobowiązany brać udział w pracach Volkstagu. Urlopów udziela przewodniczący. Poseł, który bez dania mu urlopu przez przewodniczącego, nie zjawia się na posiedzenie, albo nie weźmie udziału w głosowaniu imiennym, zostaje wyłączone na przeciąg 90 dni sesyjnych od udziału w pracach sejmu. Na cały ten czas traci on prawo do bezpłatnej jazdy koleją oraz prawo do zwrotu kosztów podróży i innych wydatków.

Za frakcję sejmową uważa się zrzeszenie co najmniej siedmiu posłów (dotychczas). Tęsamem w przyszłości będą istniały w Volkstagu gdańskim tylko 3 frakcje:

GDĄŃSK ŻĄDA CAŁKOWITEJ SEPARACJI OD POLSKI.

GDĄŃSK (Pat). Porządek dzienny posiedzenia Sejmu gdańskiego w dniu 20 b. m. zawierać będzie wybory prezydium Sejmu, zmianę regulaminu obrad i wyboru prezydium Sejmu.

Hitlerowcy zgłosili wniosek, żądający wszczęcia rokowań w sprawie: 1) uchylecia wszystkich

hitlerowcy (38 mandatów), socjal-demokracji (13 mand.) i centrum (10 mand.). Natomiast pięciu komunistów i inne drobniejsze grupy, nie będą mogły utworzyć frakcji i tem samem brać udziału w komisjach oraz zgłaszać wniosków.

Ukonstytuowanie się nowego hitlerowskiego senatu gdańskiego ma nastąpić 20 b. m.

Rokowania podjęte w Berlinie za wiedzą i aprobatą centrali narodowych socjalistów idą w kierunku pozyskania niemiecko-narodowych i centrum katolickiego, oraz udzielenia tym dwóm partjom mandatów w senacie przy zabezpieczeniu hitlerowcom decydującego wpływu na sprawy polityki wewnętrznej i na kierownictwo spraw polsko-gdańskich.

Mówią, że nowy senat będzie nastawiony porozumiewawczo w stosunku do Polski, podejmując inicjatywę w kierunku bezpośrednich układów w spornych kwestiach.

Polska reprezentuje Gdańsk na zewnątrz.

GDĄŃSK (Pat). 16 b. m. komisarz generalny Rzeczypospolitej w Gdańsku wniósł do wysokiego komisarza Ligi Narodów wniosek z art. 39 konwencji paryskiej w sprawie prowadzenia przez Polskę spraw zagranicznych w m. Gdańsku. We wniosku tym rząd polski domaga się stwierdzenia w drodze decyzji wysokiego komisarza, że wolne miasto zobowiązane jest wtrzymać

przywilejów Polski w Gdańsku, 2) zmiany klucza podziału dochodów celnych na korzyść Gdańska, 3) zniesienia wszystkich polskich zarządzeń w stosunku do towarów gdańskich, 4) likwidacji polskiego składu amunicji na Westerplatte.

wręć się od negocjacji z państwami obcymi i zaniechać załatwiania swych spraw zagranicznych bez pośrednictwa Polski.

Cytując szereg wypadków z przeszłości, rząd polski domaga się stwierdzenia, że w tych wypadkach wolne miasto Gdańsk uchybiło swym zobowiązaniem i że na przyszłość powinno ich przestrzegać.

Bratanie się Gdańska z Berlinem.

GDĄŃSK (Pat). Orkiestra policji gdańskiej znajduje się obecnie w celach propagandowych w Berlinie. Pobyt potrwa do 21 b. m. W dniu 19 b. m. orkiestra grać będzie przed domem premera pruskiego Geringa w Berlinie. Orkiestrę policji gdańskiej powitał dziś dowódca policji ber-

lińskiej. W odpowiedzi na jego przemówienie kapitan policji gdańskiej oświadczył, że gdańszczanie wbrew swojej woli odcięci są przez granice od narodu niemieckiego. Są dni jednak pod względem kultury i serca ściśle z nim związane. Gdańsk był, jest i pozostanie niemieckim.

Represje przeciwko Polakom w Niemczech

ESSEN (Pat). W szeregu miejscowości Westfalii i Nadrenji władze zakazały Polakom, wbrew dotychczasowemu zwyczajowi, uczestniczenia w procesjach Bożego Ciała ze sztandarami polskimi oraz śpiewania pieśni kościelnych po polsku. Zakaz ten wy-

watł na ludność polskiej wstrząsające wrażenie.

PIŁA (Pat). W Złotowie policja zakazała odbycia polskiej procesji Bożego Ciała, motywując to zarządzeniem zagrojeniem spokoju i porządku publicznego.

Zabójstwo prezesa Ag. Żyd. w Palestynie

JEROZOLIMA (Pat). Wczoraj wieczorem dwaj nieuczciwi dotychczas sprawcy zastrzelili w Tel. Aviwie prezesa departamentu

politycznego Agencji Żydowskiej dr. Arlosorofa. Za wykrycie morderców policja wyznaczyła 1500 luntów nagrody.

Przyjazd do Warszawy ambasadora amerykańskiego.

Nowomianowany ambasador Stanów Zjednoczonych Am. Półn. w Polsce p. John Francis Coudahy ma wkrótce wyruszyć do Polski. Dokładny termin przyjazdu nowego ambasadora do Polski będzie ustalony dopiero z chwilą, gdy w drodze dyplomatycznej nastąpi zawiadomienie władz amerykańskich, kiedy nowy ambasador będzie mógł być przyjęty na Zamku celem złożenia p. Prezydentowi Rzyplitej papierów uwierzytelniających.

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY

— JANA BULHAKA —

przeprowadza się z dn. 25 czerwca z ulicy Jagiellońskiej 8 na ulicę Orzeszkowej 3.

Czechosłowacja wybuduje swą flotę czarnomorską?

Praga (Centropress). — W Czechosłowacji prowadzone są rokowania w sprawie wybudowania własnej czechosłowackiej floty morskiej. Opracowany został projekt założenia „Czechosłowackiego Lloyd”, któryby był przedsiębiorstwem akcyjnym, ale w którym państwo miałyby znaczne udziały. Stalki tego towarzystwa kursowałyby pomiędzy portami czarnomorskimi a w miarę potrzeby przedsięwzięłyby większe podróże. Wyjściem byłyby port rumuński Galacz przy ujściu Dunaju. Proponuje się cztery główne linie, pierwsza skierowana byłaby do Turcji i na Kaukaz, druga do Konstantynopola, Izmidu na morzu Marmora, Soluni, Smyrny, Aleksandrii, trzecia do Odessy, na Krym i Noworosyjska a czwarta na Daki Wschód. Koła handlowe czechosłowackie pokładają w projekcie tym wielkie nadzieje, gdyż ułatwiony byłby w znacznym stopniu handel w Wschodzie. Obecnie czechosłowackie fabryki dowożą swe wyroby do Turcji przez Hamburg, tak, że okrąża się całą Europę. Z południowej Francji dowozi się cegły do krajów nadczarnomorskich przez całe Morze Śródziemne i Bosfor. W tym wypadku mogłyby konkurować cegły czechosłowackie.

Gdyby doszło do realizacji tego projektu, miarodajne czynniki zastrzegają, że Czechosłowacki Lloyd zmuszony byłby zatrudniać robotników czechosłowackich, okręty miałyby być budowane z czechosłowackiego materiału. Lloyd uzyskałby koncesję na przewóz, kolonizację, wymianę pieniędzy, inkaso i transakcje bankowe.

Polska i Czechosłowacja w obronie Serbów Łużyckich.

Praga (Centropress). — Polskie towarzystwo przyjaciół Serbów Łużyckich w Warszawie zwróciło się w tych dniach do analogicznego towarzystwa w Czechosłowacji z żądaniem, aby wspólnie zaprotestowano w Lidze Narodów przeciwko kulturalnemu uciskowi Serbów Łużyckich w Niemczech. Jak donosi „Narodni Politika”, Czechosłowackie towarzystwo przyjaciół Serbów Łużyckich postanowiło przyłączyć się do tego protestu.

KATOL CHRONI KAŻDEGO

OD PLAGI letniej,

teplę, rzydkaletnie, muchy, komary, pchły, pluskwy i wszelkie robactwo.

Sprzedawca w składach apt. i aptekach.

Przedst. H. Wojtkiewicz, Wilno, Kairwajskiego 21.



Polityka

«zaciskania pasa».

Jakiekolwiek będą praktyczne wyniki obradującej obecnie w Londynie konferencji gospodarczej — w licznych, po części świetnych przemowach przedstawicieli państw, dość wyraziście, chociaż narazie tylko w głównych konturach zarysował się ogólny plan przyszłej sanacji życia gospodarczego.

Śród postulatów wysuwanych przez znaczną większość mówców wybijają się na powierzchnię przede wszystkim: potrzeba przywrócenia zaufania i bezpieczeństwa; stabilizacja walut; likwidacja długów wojennych, zniesienie, a raczej obniżenie barier celnych oraz podniesienie konsumpcji, co by wpłynęło zbawczo na ożywienie produkcji, a zatem na zmniejszenie bezrobocia.

Tak zapatrują się na sprawę kryzysu najwybitniejsi ekonomiści całego świata.

U nas inaczej. Jak czytelnikom naszym wiadomo, przed niedawnym czasem odbyła się w Warszawie konferencja BB. także poświęcona sprawom gospodarczym, także mająca na celu chyba sanację naszego życia gospodarczego, jako że w konferencji udział brali wyłącznie „sanatorzy”.

Po konferencji warszawskiej odbył się cały szereg zjazdów filjalnych, między innymi także w Wilnie, których zadaniem było spopularyzowanie wytycznych, ustalonych przez konferencję warszawską.

Jakaż jest ta nowa mądrość, objawiona Polsce przez naszych sanacyjnych ekonomistów?

Zamyka się ona w bardzo już oklepanym frazesie, rzuconym przed paru laty przez jednego z sanacyjnych ministrów finansów: o potrzebie zaciskania pasa.

Na nic bardziej oryginalnego nie potrafiła zdobyć się mądrość sanacyjna. Jest to zresztą zasada wręcz przeciwna tej, którą dziś głoszą najwybitniejsi ekonomiści całego świata, zalecający podniesienie konsumpcji, co równoznaczne jest z podniesieniem ogólnego zdrowia, dobrobytu.

Co prawda, gdyby u nas chciało się zastosować do pewnych funduszy dyspozycyjnych, do różnych protegowanych jednostek, pobierających krociowe pensje — nie byłoby im przeciwko temu nic mieli. Ale nasi sanacyjni ekonomiści na konferencji warszawskiej zarówno jak na zjazdach prowincjonalnych nie powiedzieli o tem ani słowa, zaś receptę „zaciskania pasa” chcą oni wyłącznie stosować do warstw najszerzych i bez tego wyczerpanych do ostatecznych granic.

Przeciętny inteligent, przemysłowiec, robotnik, ziemianin od dawna już wyrzekli się wszystkiego, co może się nazywać zbytkiem, co za granicą uważane jest za niezbędne minimum potrzeb człowieka kulturalnego. Bardzo wielu u nas niedojada, to też dalsze zaciskanie pasa groziłoby przeciętnemu obywatelowi naturalnych soków życiowych, a co zatem idzie — ogólną atrofją.

Jeśli więc chodzi o dane odnoszące się do żyta, to spożycie jego na głowę w Polsce wynosiło w r. 1930 — 164 kg., zaś w r. 1932 spadło do 139 kg. Spożycie cukru z 11 kg. spadło na 9 kg., węgla z 874 kg. na 566 kg., soli z 15 na 11 kg., ropy naftowej z 23 kg. na 16 kg., bawełny z 2 kg. na 1,5 kg., żelaza z 18 kg. na 6 kg.

A teraz jak przedstawia się nasza konsumpcja w stosunku do zagranicznej. Weźmy dla przykładu jeden tylko produkt — cukier. Gdy więc Duńczyk spożywa rocznie cukru 50 kg., Anglik 47 kg., Czech 35 kg., to Polak konsumuje tego „krzepiącego” artykułu zaledwie 11 kg.

Widzimy więc, że Polska znajduje się na szarym końcu, bardzo daleko po za innymi krajami, to też dalsza oszczędność musiałaby fatalnie odbić się na zdrowiu całego narodu, szczególnie młodego pokolenia. Wydajemy nieliczone miliony za kasy chorych, jednocześnie zaś, przez systematyczne niedożywianie przysparzamy im

Z prasy.

Nowa szkoła.

W szkołach średnich już się rozpoczęły wakacje. Niebawem zamkną się także na okres letni podwoje szkół wyższych.

Młodzież i wykładowcy rozpoczną odpoczynek tem potrzebniejszy w tym roku, że przecież „nowy rok” szkolny i akademicki rozpocznie się w „nowych” warunkach, które będą wymagały dużego wysiłku woli i taktu, by się należało do tych „nowych” warunków przystosować.

Co przyniesie „nowy” rok szkolny?

Pisze o tem obszernie krakowski „Głos Narodu”.

A więc przede wszystkim „umundurowanie” wychowanków szkół średnich.

Tak, młodzież szkół średnich „otrzyma” mundurki szkolne z kolorowymi naszywkami i z lampasami. Rodzicom i opiekunom przybędzie nowy kłopot i nowy wydatek. Właśnie w okresie szalejącego kryzysu. Jak gdyby słuszną w zasadzie inicjatywą wprowadzenia mundurków nie mogła poczekać rok, dwa...

Ale na tem nie koniec, bo jeszcze jeden ciężar szkolny przybędzie niektórym rodzicom, mianowicie pracownikom państwowym.

Od nowego roku szkolnego państwo wstrzyma pokrywanie im kosztów nauki w szkołach prywatnych. Dotknie to przede wszystkim rodziców mających córki do kształcenia; wiadomo, że żeńskich szkół średnich jest u nas nieproporcjonalnie mniej, niż męskich. Naogół zaś uciერი najwięcej społeczeństwo w b. Kongresówce, gdzie prywatna szkoła średnia cieszy się dotąd większym zaufaniem, niż państwowa.

Zarządzenie to boleśnie dotknie zarówno rodziców jak i samą młodzież.

Rodziców obciążą nowym wydatkiem, jeśli będą chcieli kształcić dzieci dalej w prywatnej szkole. — Dzieciom zaś w szkole państwowej utrudni pracę, która na skutek wyczerpania dzieci urzędniczych ze szkół prywatnych, będzie się odbywała w przepełnionych klasach szkół państwowych.

Przybędzie wreszcie szkołom średnim nowa „klasa I” nowego typu, w miejsce dotychczasowej trzeciej. Nowość zupełna, a nie przygotowana należycie, dziś w połowie czerwca, w chwili zakończenia roku szkolnego, nowa „klasa I” gimnazjalna wisi jeszcze w powietrzu. Są zaledwie „programy”, niema natomiast podręczników, które w tempie galopu będzie się drukowało (I) podczas wakacji, by były gotowe na 15-go sierpnia. Lecz, czy będą gotowe na ten bliski termin?

A jeśli nawet będą gotowe, to czy będą stały na odpowiednim poziomie?

Jeśli mamy snuć przypuszczenia na podstawie innych wydanictw rządów sanacyjnych, jak np. kodeksy karne i postępowania sądowego, które niezłownie po wydaniu wypadło nowelizować, to horoskopy dla wydawnictw szkolnych nie rokują niczego dobrego.

Wychowanie moralne w szkole.

Zresztą nie mamy potrzeby oczekiwać się do porównań z dziedziną sądownictwa, (tam w każdym razie, poza nielicznymi stosunkowo wyjątkami, pracują fachowcy) skoro mamy już teraz trochę przykładów z terenu szkolnego, gdzie już się stosuje zasadę „wychowania państwowego”.

Tak np. ostatnio „Gazeta Bydgoska” bije na alarm z powodu u-

kazania się w Toruniu przy poparciu kuratora okręgu szkolnego, p. Pollaka, pisma pt. „Nasze Prace”.

Pismo to ma być organem oficjalnej organizacji młodzieży szkolnej, noszącej nazwę „Straży Przedniej”.

„Gazeta Bydgoska” zapytuje, czy p. kurator przynajmniej zna treść tego pisma.

„Czego to — pisze ich „dwoje”, uczeń i uczenia, razem w tem piśmie — musi się nasłuchać biedna delikwentka, spotkana przez osobę „starszą” na ulicy czy w parku w towarzyskiej „męczczyzny”, powiedzmy z 6-tej gimnazjalnej. Zakazuje się, grozi, sędzi, doprowadza w rezultacie do tego, że popularne „randki” odbywają się, bo nie ich przecież nie wypieni, ale zato w ciasných, ciemnych i brudnych zakamarkach miasta”.

Ze swej strony możemy pogratulować „wychowawcom”, którzy się tem piśmie i tą organizacją opiekują.

Przeszkolenie i podatek od wakacji.

Na wstępie wspomnieliśmy o prezentach, jakie oczekują rodziców i uczniów. Ale i nauczycieli także spotkała „miła niespodzianka” w postaci specjalnych kursów, które urządził dla nich w okresie skróconych wakacji.

Czytamy o tem ciekawe uwagi w „ABC”.

W środku wakacji, mianowicie w początkach sierpnia, odbędą się kursy wakacyjne w różnych punktach kraju, dla nauczycieli każdego przedmiotu osobno. A więc nauczyciele fizyki zjechać się mają np. w Cieszynie, języków nowożytnych, dajmy na to, w Nowym Sączu i t. d. Kursy trwać będą około tygodnia, dla gimnazjów aż 3 tygodnie!

Epidemia, coraz to innych kursów „przeszkolenia” roży się w szkolnictwie od dłuższego czasu. Urządzone w ciągu trwającej jeszcze nauki, rozpręgały wewnętrzne życie szkoły, odrywając, nieraz na czas dłuższy, dyrektorów i nauczycieli od ich właściwych, najważniejszych obowiązków. Teraz urządził się jeszcze jeden kurs w lecie, przez co uuczonym i wychowanym do ostateczności nauczycielom rozbiła się i psuje się i tak już obcięte wakacje.

Autor, a raczej autorka, artykułu (p. I. P.) zapytuje, czy nie lepiej byłoby skorzystać ze słowa drukowanego.

Tak zupełnie, jak gdyby nie istniał nigdy niejaki Gutenberg i nieznaną była dotąd tajemnica druku, albo jak gdyby nauczyciele, ludzie bądź co bądź często z uniwersyteckim wykształceniem, nie dawali gwarancji, że sztukę czytania potrafią sami odpowiednio wykorzystać. Dlaczego programów się propositu nie drukuje? Dlaczego zamiast „kursów” wogóle nie wskazuje się lektury? POCO starym inteligentnym ludziom konieczne wykłady? Czy nie wystarczy książki? Skąd ta jakby niechęć czy nieufność do drukowanego słowa? I ta jakaś predylekcja do pouczeń ustnych w zamkniętych ścianach?

To wszystko w epokę, kiedy nawet dzieciom szkolnym, wedle najnowszych prądów pedagogicznych, ma się wpaść nietyle wiadomości, ile zdolność samodzielnego ich zdobywania. Równocześnie ich nauczycieli i wychowawców traktuje się, jak sztabuków dawnego typu, których gromadzić trzeba koniecznie w oznaczonym miejscu i czasie, ażeby ich koledy swoimi słowami opowiedzieli im to, czego sami przed tem dowiedzieli się od innych.

Okazuje się nadomiar, że kosztą tych kursów i „przeszkolenia” mają ponosić ewentualni kursanci, którzy już dziś ochrzcili tę operację finansowo-naukową „podatkiem od wakacji”.

Listy o Pomorzu w Anglii.

W ciągu maja i czerwca rb. zajmowano się w największym dziennikach angielskich bardzo żywo Pomorzem polskim. Tak jak się to dzieje, niemal dzień w dzień w najrozmaitszych sprawach, w dziennikarstwie Albionu. Mianowicie w listach czytelników do kierownictwa pisma.

W „Daily Telegraph” początkiem tej wymiany poglądów był pelen narzekania na t. zw. korytarz polski list Baronessy von der Goltz, a zatem z niemieckiej strony i z niemieckiego natchnienia, na który jednak Anglicy odpowiadali ze znajomością rzeczy i czasem nawet na podstawie doświadczenia.

Więc np. pani Marion Pick o okropności w opisie pani von der Goltz, jak to się przejeżdża przez t. zw. korytarz, odpowiada (D. Tel. nr. 24340):

W ubiegłym roku dwukrotnie przejeżdżałam przez Korytarz, odbywając podróż w pociągu dla którego wymagana była wiza tranzytowa. Na mojej drodze dał pieczęć urzędnik, ale bez kłopotów, a bagażu mego nie tknęto. Tego roku, na Wielkanoc, jechałam z Gdańska do Berlina, z przesiadaniem w Tzwiezie do pociągu Eyduny—Berlin, do którego wogóle wiza nie była potrzebna, a jedynie pokazałam paszport urzędnikom w Tzwiezie przed dopuszczeniem na osobny peron do pociągu niemieckiego i następnie było wszystko dokładnie tak, jakbym już była w Niemczech. Otwierałam i zamykałam okna w pociągu, jak mi się podobało, a żadnych pieczęci okrywanych nie widziałam, niemniej jak ciężko uzbrojonych urzędników polskich.

Jednocześnie drugi krótki list p. C. Claxton Turnera (D. Tel. nr. 24340):

— Nie jestem wcale stronniczy na rzecz Polski, ale chciałbym zauważyć, że Baronessa von der Goltz niesłusznie opisuje Korytarz Polski jako „tę otwartą ranę w ciele Niemiec: Polska ma prawo twierdzenia, że t. zw. rana w ciele Niemiec nie jest w rzeczywistości wogóle częścią ciała Niemiec. Gdy nastąpiły wybory w Gdańsku dn. 28-go maja rb. znowu ożywiły tę sprawę i sir Raymond Beazley, profesor historii w Birmingham, wystąpił przeciw Polsce (D. Tel. nr. 24347 z 2-go bm.), odpowiedział na to doskonale znawca p. K. Smogorzewski (D. Tel. z 6-go bm. nr. 24350) zwięźle, ściśle i trafnie.

Równocześnie w Times (nr. 46464) podniósł tę sprawę w końcu maja p. Robert O. Menzell, stwierdzając, że Niemcy powinny zaniechać swych roszczeń do Pomorza polskiego, bo polskosć jego stwierdzona jest przez niemieckie mapy narodowościowe, a po-

łączenia Prus Wschodnich z Rzeszą są doskonałe.

Poparł to nazajutrz w liście do The Times (nr. 46465 z 27-go ub. m.) wiceadmirał J. D. Allen:

— Czy mogę, wobec tego, że byłem na granicy między Prusami wschodnimi i Pomorzem poprzez to, co pisze p. R. O. Menzell? Rozstrząsałem tę sprawę z wieloma mieszkańcami Prus Wschodnich i Pomorza. Jesliby granicę przy Wiśle sprostowano wedle wskazówek p. R. O. Menzella, tak aby granicę stanowiła rzeka (tj. aby do Polski nie należało kilka wiosek nadbrzeżnych po prawej stronie Wisły), usunęłoby się wielką przyczynę rozgorzyczenia między Niemcami i Polakami.

Jednocześnie jednak wystąpił w The Times (nr. 46455) p. M. W. Beaumont z Izby Gmin bardzo stanowczo przeciw Polsce, ale to właśnie dało nam wkrótce głos bodaj najcenniejszy.

Mianowicie aż z Rzymu nadszedł do The Times (nr. 46465 z 7-go bm.) obszerny list p. Howard Penrith, pisząc m. in.:

— Czy mogę, jako członek delegacji brytyjskiej na konferencję pokojową w Paryżu, który zajmował się szczególnie sprawami Europy północno-wschodniej, a zatem Polski, przedstawić p. Beaumontowi i czytającemu ogółowi następujące dane, które w Paryżu zauważono za rozstrzygające na rzecz utworzenia Korytarza Polskiego?

Tu następuje pięć punktów: 1. Ilość obszarów było aktem najprostszym spr. 4. polityczny tj. wybieranie stamtąd Polaków do ciał ustawodawczych pruskich i niemieckich, 5. religijny).

Nadto zaś rzędy sprzymierzone w czerwcu 1918 oświadczyły, że Polska ma być odbudowana jako państwo niepodległe z wolnym dostępem do morza. A Polska to państwo 30-miljonowe, z obszarem większym niż Włochy i wielkimi skarbnicami przyrodzonymi, którego granice muszą w każdym razie dochodzić na przestrzeni blisko 100 mil. ang. do morza. Trudno było przypuszczać, że zgodzi się ona na to, by była odcięta od morza nawet na tym odcinku wybrzeża, do którego z wszystkich powyżej wymienionych względów miała niewątpliwie prawo, a bez którego słusnie musiała się obawiać zagrożenia ciągłego swych stosunków handlowych z światem zamorskim.

Dlatego sędził w Paryżu w r. 1919, a tak samo sądzi i dzisiaj, że oddanie Polsce tej polaci czysto polskiego obszaru było aktem najprostszej sprawiedliwości.

(Następuje wykazanie, z powołaniem się na urzędowe źródła niemieckie, a mianowicie dyrekcji kolejowej w Królewcu, że przejazd przez Pomorze odbywa się bez utrudnień).

Prawda powoli ale skutecznie żłobi sobie drogę w umysły powojenne świata i Niemcy nie tak łatwo wzmówią w zagranicę, że oddanie im polskiego Pomorza byłoby słuszne, godziwe i rozumne.

Stanisław Stroński.

WSZYSTKIE ZDROJE MINERALNE W DOMU

DAJA TABLETKI MUSUJĄCE MIEZ KLAWE ARTY: VICHY KARLSBAD KISSINGEN EMS WILDUNGEN BLIN BORZOM

OBECNIE CENY ZNACZENIE ZNIŻONE

SENTYMENTY ŻYDOWSKIE.

Abt. Goldberg zarzuca endecji („Hajnt” z 4 b. m., art. „Endecka zawiść”), że takie duże znaczenie przywiązuje ona do niebezpieczeństwa, grożącego Polsce ze strony Żydów. Zdaniem autora, endecy nie chcą przyznać Żydom zasług w osłabieniu pretensji Niemiec hitlerowskich do Pomorza, którego one nigdy nie zrękną się:

„Polska, dzięki naszemu ruchowi protestacyjnemu, wygrała wielką bitwę, być może decydującą na setki lat, na polu międzynarodowym, w oczach świata cywilizowanego. Polska zyskała na sym- patji, na wpływie, na znaczeniu...”

Walka, którą prowadziło Żydostwo z Polską o zwiększenie władzy żydowskiej, a której ono nie wyrzeka się, różni się od walki, którą Żydostwo prowadzi z Niemcami hitlerowskimi.

„Musisz powiedzieć, że polskie kółka rządzące i polska dyplomacja umieją wymieniście wykorzystać międzynarodowe nastroje, wytworzone przez światowe Żydostwo przeciw Niemcom i na rzecz Polski... Interesy całego narodu żydowskiego uzgodniły się z interesami Polski. Rząd polski i dyplomacja polska wykrzystują ten stan rzeczy. Widoczne to jest zarówno w Warszawie, jak w pracy polskich przedstawicieli w Niemczech, oraz w energicznym i rozumnym wystąpieniu przedstawicieli Polski w Lidze Narodów podczas rozpraw nad sprawami żydowskimi...”

Endecja nie zgadza się z takim stanowiskiem rządu polskiego, ona pragnęłaby, aby rząd szedł po linii polityki hitlerowskiej w stosunku do Żydów; endecja żywi „nienawiść do obecnego rządu, nienawiść do Żydów, zato zawiść do obecnego Niemiec, niezwykłą zawiść do Hitlera, że on jest w możności prowadzić w Niemczech taką politykę...”

„Jednak my, Żydzi, jesteśmy stalymi optymistami i wierzymy przeto, że Dmowski i jego towarzysze nie dojdą do opanowania władzy, a powtórze, że już zbliża się ten czas, kiedy zwolennicy endeków przekonają się, że polityka żydowska Hitler’a sprzeczna nie rozkwit, lecz własny upadek...”

Sentyment żydowski do sanacji jest równie wyraźny, jak nienawiść do obozu narodowego. Wie o tem już dziś każdy w Polsce. Jeżeli tak często wracają do tego tematu sami Żydzi, to dlatego przeważnie, że sami wątpią zaczynają, czy uczucia te doprowadzą ich do właściwego celu, jakim jest zdobycie władzy w Polsce.

ODCISKI KŁAWIOL

KRYZYS DUCHA.

W niedzielę odbył się w Poznaniu zjazd Katolickiego Towarzystwa Robotniczego, zwolany przez twórcę Związku Towarzystw Katolickich Robotników, ks. pralata Stychia. Niezwykle głębokie przemówienie o istocie kryzysu, jaki przeżywa świat i Polska, wygłosił na zjeździe ks. Prymas Hlond:

„Kiedy Was tu widzę — i słyszę skargi na kryzys i widzę zarazem te oibrymnie rzesze robotników polskich, rozsiadanych po całym świecie, którzy — jak mi donoszą — duszpastery i polskie placówki dyplomatyczne, cierpią tam skrajną nędzę, tem większą, że bez nadziei na polepszenie, muszą stwierdzić, że bieda jest u nas.

Ale zapewniam was, że są kraje w znacznie gorszym położeniu. Kryzys nie jest dziełem przypadku, ale jest skutkiem tego, co się wewnątrz nas dzieje. Obecnie nawet naukowcy przychodzą do przekonania, że kryzys obecny jest kryzysem ducha i że jedynie właściwym jest stanowisko Ojca św., który w encyklice Quadragesimo Anno podkreślił, iż ten kto chce naprawić zło, musi najpierw naprawić człowieka, w tym kierunku, aby ten umiał ocenić pracę cudzą i odpowiednio ją wynagrodzić.”

Następnie ks. Kardynał Prymas wezwał robotników, aby stali się apostołami nowej ery w myśl hasła encykliki Ojca św.

TRZY PRZEMÓWIENIA SEMJOWE PROF. DR. WACŁAWA KOMARNICKIEGO O PROJEKCIE REFORMY SZKÓŁ AKADEMICKICH p. l.: W OBRONIE KULTURY NARODOWEJ I WOLNOŚCI NAUKI Skład główny Dom Książki Polskiej w Warszawie. Do nabycia w „Dzienniku Wileńskim”. Cena 1.50 gr.

Prześladowanie socjalistów... monarchistów w Niemczech.

BERLIN (Pat). W Hamburgu oddział policji do specjalnych poruczeń aresztował 30 przywódców socjal-demokratycznych. O masowych aresztach donoszą z Pirmasens w bawarskim Palatynacie, gdzie pod zarzutem działalności prowokacyjnej i antypaństwowej aresztowano przedewszystkiem znaczną liczbę Żydów. Do więzienia odstawiono licznych członków

partji socjal-demokratycznej i komunistycznej.

W Brunświku rząd krajowy nakazał rozwiązanie 4 grup lokalnych Stahlhelmu wraz ze wszystkimi zbliżonymi organizacjami. Zakazane mają być obecnie wszystkie zgromadzenia i wystąpienia Stahlhelmu na terenie Brunświku.

WĘGIER-NIEMIEC—DWA BRATANKI.

BBDAPEST, (Pat). Premier Goemboes wyjechał dziś do Berlina, gdzie miał w ciągu południa spotkanie się z kanclerzem Hitlerem, zaś wieczorem odbył szereg narad z kierownikami osobistościami partji narodowo-socjalistycznej. Goemboes pro-

wadzi z rządem Rzeszy rokowania w sprawach gospodarczych, stanowiące przedłużenie rokowań, prowadzonych przed kilku tygodniami w Budapeszcie. Poźtem Goemboes i Hitler mają omówić szereg zagadnień, interesujących oba państwa.

„III wydanie Zmierzcza Izraela”.

Na żądanie licznych kół czytającej publiczności oraz księgarń pojawiło się już trzecie wydanie „Zmierzcza Izraela” Henryka Rolickiego. Aby udostępnić książkę szerszym kołom publiczności, cena jej obniżona została do 8 zł., przyczem zewnętrzna strona wydawnictwa przedstawia się równie starannie, jak w wydaniach poprzednich. Skład główny w Administracji „Myśli Narodowej”, Warszawa, Aljeje Jerozolimskie 17, II p.

Aresztowanie b. senatora «Undo» parocha Tatomira.

Donoszą z Sambora: W Łóiku, w powiecie starosamborskim, aresztowany został tamtajszy paroch, były senator partji „Undo” — ks. Julian Tatomir. Po przeprowadzonej w jego mieszkaniu rewizji domowej aresztowano dalej dwóch synów parocha oraz dwóch pozostałych u niego w służbie parob-

ków. W czasie rewizji znaleziono u parocha Tatomira wiele obciążających go materiałów. Sprawę pokrywa na razie tajemnica wstępnego śledztwa.

SUDOR PLYN POT I NIEMIŁA JEGO WONA

WYŚMIENITY JEST ROSÓK z MAGGIEGO KOSTEK BULJONOWYCH

Procesje Bożego Ciała w Rzymie z udziałem 200 tysięcy wiernych.

Città del Vaticano 16.VI (KAP). Procesja Bożego Ciała na placu św. Piotra odbyła się wieczorem z tradycyjną od r. 1870 niewidzianą uroczystością. N. Sakrament niości Ojciec św. na t. zw. „talamo” (sedia gestatoria z kłęcznikami). W procesji wzięły udział zakony, alumni kolegiów duchownych rzymskich, proboszczowie rzymscy, kapituły bazylik, 16 kardynałów i 40 biskupów. Procesja przeszła dokoła placu pod przepyszną kolumnadą Berniniego i zakończyła się przed Bazyliką błogosławieństwem N. Sakramentem przez Ojca św. z przed ołtarza u-

stawionego u wejścia do Bazyliki i ozdobionego wspaniałym arrasem, wyobrażającym Ostatnią Wieczerną Leonarda da Vinci. Śpiew hymnu „Christus vincit” zakończył uroczystości. Cały plac przed bazyliką wypełniały olbrzymie tłumy wiernych w ilości około 200 tysięcy osób. W loggiach pałacu watykańskiego mieścił się korpus dyplomatyczny oraz szereg wybitnych osobistości ze świata politycznego. Wspaniały był widok na bazylikę oświetloną reflektorami i plac, gdzie migotały płomyki tysięcy świec.

pacjentów-gruzlików.

To byłby jeden ze skutków zalecanego przez sanację systemu „zaciskania pasa”. Jest jeszcze drugi, niemniej groźny. Oto obniżenie konsumpcji z konieczności musiałoby pociągnąć za sobą skurczenie się produkcji, nowe bankructwa zamykanie zakładów przemysłowych i wzrost bezrobocia, a co zatem idzie zmniejszenie wpływów podatkowych i zachwianie bilansu.

Zanotować warto, że w tej chwili na całym terenie Rzeczy-

pospolitej zagaszono piece w 1558 zakładach samego tylko przemysłu przetwórczego.

W tych warunkach program dalszego zaciskania pasa rekomendowany przez zjazdy BB świadczy jedynie o zupełnym niezrozumieniu zasad zdrowej ekonomiki, o nieznajomości stosunków w kraju i jest jednym jeszcze przykładem całkowitej nieudolności i braku wszelkiej inicjatywy u tych panów, umiejących jedynie wstawać i siadać na rozkaz.

KRONIKA.

OD REDAKCJI.

Podajemy do wiadomości naszych Szan. Czytelników, że po dłuższej przerwie, od utorku zamieszczać będziemy znowu odcinek powieści. Na miesiące letnie wybraliśmy niezmiernie fascynującą powieść z francuskiego, znakomitego pisarza Avelina

p. t. „Podwójna śmierć Fryderyka Belot'a”, którą się czyta od pierwszych wierszy do końca z zapartym tchem i wzrastającym zaciekawieniem.

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Pogoda słoneczna o zachmurzeniu niewielkim, przy wysokiej temperaturze i słabych wiatrach południowych. Wieczorem skłonność do burz.

DYZURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują apteki: Augustowskiego (ul. Mickiewicza 10), Ajzenstadt i Sapożnikowa (ul. Zawłana 41), Jurkowskiej i Romejskiej (ul. Wileńska 8), Rodowicza (ul. Ostrobramska 4).

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— Oktawy Bożego Ciała rozpoczęły się w kościołach wileńskich i trwać będą do czwartku włącznie.

W związku z tem, w kościele SS. Witytek na Rossie odbyło się we czwartek, piątek i sobotę czterdziestogodzinne nabożeństwo.

SPRAWY MIEJSKIE.

— Narady w sprawie redukcji budżetu. 16 maja odbyła się w Urzędzie wojewódzkim z udziałem przedstawicieli Min. Spr. Wewnętrznych i Min. Skarbu, delegata Rządu p. A. Piłsudskiego i prezidenta miasta d-ra Maliszewskiego, konferencja w sprawie budżetu m. Wilna na rok 1933/34. W wyniku narad uchwalono projektowane pierwotnie skreślenie z budżetu dochodowego 900.000 zł. zmniejszenie do 600.000 zł. Sprawa nie została ostatecznie załatwiona i Magistrat spodziewa się jeszcze ocalić kilka pozycji dochodowych preliminarzowego budżetu.

SPRAWY MIEJSKIE.

— Magistrat znowu załącza pożyczkę. Dowiadujemy się, że Magistrat m. Wilna zamierza załączyć pożyczkę w wysokości 180.000 złotych na najniezbędniejsze potrzeby miasta. Na załączenie tej pożyczki, zarówno przedstawiciele Ministerstwa Skarbu, jak również i wileńskie władze nadzorcze przyobiecali swe poparcie.

Z MIASTA.

— Wyleczka katowicka opuściła Wilno. Wczoraj o godz. 8 ej rano w kaplicy Ostrej-Bramy J. E. ks. Arcybiskup Metropolita Romuald Jabrzykowski celebrował dla bawiącej w Wilnie wycieczki z Katowic, nabożeństwo, oraz wygłosił okolicznościowe kazanie. Bezpośrednio po Mszy św. na dziedzińcu O. O. Karmelitów odbyło się pożegnanie.

W imieniu Wilna pożegnał pielgrzymkę Arcypasterz, zaś w imieniu wycieczki z Katowic, nabożeństwo, oraz wygłosił okolicznościowe kazanie. Bezpośrednio po Mszy św. na dziedzińcu O. O. Karmelitów odbyło się pożegnanie.

W imieniu Wilna pożegnał pielgrzymkę Arcypasterz, zaś w imieniu wycieczki z Katowic, nabożeństwo, oraz wygłosił okolicznościowe kazanie. Bezpośrednio po Mszy św. na dziedzińcu O. O. Karmelitów odbyło się pożegnanie.

W imieniu Wilna pożegnał pielgrzymkę Arcypasterz, zaś w imieniu wycieczki z Katowic, nabożeństwo, oraz wygłosił okolicznościowe kazanie. Bezpośrednio po Mszy św. na dziedzińcu O. O. Karmelitów odbyło się pożegnanie.

W imieniu Wilna pożegnał pielgrzymkę Arcypasterz, zaś w imieniu wycieczki z Katowic, nabożeństwo, oraz wygłosił okolicznościowe kazanie. Bezpośrednio po Mszy św. na dziedzińcu O. O. Karmelitów odbyło się pożegnanie.

W imieniu Wilna pożegnał pielgrzymkę Arcypasterz, zaś w imieniu wycieczki z Katowic, nabożeństwo, oraz wygłosił okolicznościowe kazanie. Bezpośrednio po Mszy św. na dziedzińcu O. O. Karmelitów odbyło się pożegnanie.

W imieniu Wilna pożegnał pielgrzymkę Arcypasterz, zaś w imieniu wycieczki z Katowic, nabożeństwo, oraz wygłosił okolicznościowe kazanie. Bezpośrednio po Mszy św. na dziedzińcu O. O. Karmelitów odbyło się pożegnanie.

W imieniu Wilna pożegnał pielgrzymkę Arcypasterz, zaś w imieniu wycieczki z Katowic, nabożeństwo, oraz wygłosił okolicznościowe kazanie. Bezpośrednio po Mszy św. na dziedzińcu O. O. Karmelitów odbyło się pożegnanie.

W imieniu Wilna pożegnał pielgrzymkę Arcypasterz, zaś w imieniu wycieczki z Katowic, nabożeństwo, oraz wygłosił okolicznościowe kazanie. Bezpośrednio po Mszy św. na dziedzińcu O. O. Karmelitów odbyło się pożegnanie.

W imieniu Wilna pożegnał pielgrzymkę Arcypasterz, zaś w imieniu wycieczki z Katowic, nabożeństwo, oraz wygłosił okolicznościowe kazanie. Bezpośrednio po Mszy św. na dziedzińcu O. O. Karmelitów odbyło się pożegnanie.

W imieniu Wilna pożegnał pielgrzymkę Arcypasterz, zaś w imieniu wycieczki z Katowic, nabożeństwo, oraz wygłosił okolicznościowe kazanie. Bezpośrednio po Mszy św. na dziedzińcu O. O. Karmelitów odbyło się pożegnanie.

W imieniu Wilna pożegnał pielgrzymkę Arcypasterz, zaś w imieniu wycieczki z Katowic, nabożeństwo, oraz wygłosił okolicznościowe kazanie. Bezpośrednio po Mszy św. na dziedzińcu O. O. Karmelitów odbyło się pożegnanie.

W imieniu Wilna pożegnał pielgrzymkę Arcypasterz, zaś w imieniu wycieczki z Katowic, nabożeństwo, oraz wygłosił okolicznościowe kazanie. Bezpośrednio po Mszy św. na dziedzińcu O. O. Karmelitów odbyło się pożegnanie.

W imieniu Wilna pożegnał pielgrzymkę Arcypasterz, zaś w imieniu wycieczki z Katowic, nabożeństwo, oraz wygłosił okolicznościowe kazanie. Bezpośrednio po Mszy św. na dziedzińcu O. O. Karmelitów odbyło się pożegnanie.

W imieniu Wilna pożegnał pielgrzymkę Arcypasterz, zaś w imieniu wycieczki z Katowic, nabożeństwo, oraz wygłosił okolicznościowe kazanie. Bezpośrednio po Mszy św. na dziedzińcu O. O. Karmelitów odbyło się pożegnanie.

W imieniu Wilna pożegnał pielgrzymkę Arcypasterz, zaś w imieniu wycieczki z Katowic, nabożeństwo, oraz wygłosił okolicznościowe kazanie. Bezpośrednio po Mszy św. na dziedzińcu O. O. Karmelitów odbyło się pożegnanie.

W imieniu Wilna pożegnał pielgrzymkę Arcypasterz, zaś w imieniu wycieczki z Katowic, nabożeństwo, oraz wygłosił okolicznościowe kazanie. Bezpośrednio po Mszy św. na dziedzińcu O. O. Karmelitów odbyło się pożegnanie.

W imieniu Wilna pożegnał pielgrzymkę Arcypasterz, zaś w imieniu wycieczki z Katowic, nabożeństwo, oraz wygłosił okolicznościowe kazanie. Bezpośrednio po Mszy św. na dziedzińcu O. O. Karmelitów odbyło się pożegnanie.

W imieniu Wilna pożegnał pielgrzymkę Arcypasterz, zaś w imieniu wycieczki z Katowic, nabożeństwo, oraz wygłosił okolicznościowe kazanie. Bezpośrednio po Mszy św. na dziedzińcu O. O. Karmelitów odbyło się pożegnanie.

W imieniu Wilna pożegnał pielgrzymkę Arcypasterz, zaś w imieniu wycieczki z Katowic, nabożeństwo, oraz wygłosił okolicznościowe kazanie. Bezpośrednio po Mszy św. na dziedzińcu O. O. Karmelitów odbyło się pożegnanie.

W imieniu Wilna pożegnał pielgrzymkę Arcypasterz, zaś w imieniu wycieczki z Katowic, nabożeństwo, oraz wygłosił okolicznościowe kazanie. Bezpośrednio po Mszy św. na dziedzińcu O. O. Karmelitów odbyło się pożegnanie.

W imieniu Wilna pożegnał pielgrzymkę Arcypasterz, zaś w imieniu wycieczki z Katowic, nabożeństwo, oraz wygłosił okolicznościowe kazanie. Bezpośrednio po Mszy św. na dziedzińcu O. O. Karmelitów odbyło się pożegnanie.

W imieniu Wilna pożegnał pielgrzymkę Arcypasterz, zaś w imieniu wycieczki z Katowic, nabożeństwo, oraz wygłosił okolicznościowe kazanie. Bezpośrednio po Mszy św. na dziedzińcu O. O. Karmelitów odbyło się pożegnanie.

Zjazd Prawników Państw Słowiańskich. Zebranie organizacyjne w Wilnie.

Wczoraj o godz. 5 popoł. w lokalu Rady Adwokackiej odbyło się zebranie przedstawicieli wileńskiego świata prawniczego, poświęcone omówieniu spraw związanych z I Kongresem Prawników Państw Słowiańskich, który ma się odbyć w dniach od 8 do 10 września r. b. w Bratisławie w Czechosłowacji. Na zebranie przybył z Bratisławy sekretarz generalny Zjazdu, dr. Cyryl Barzinka, który już odwiedził w celach organizacyjnych Kraków, Lwów i Warszawę i udaje się jeszcze do Poznania i Katowic.

Zebranie zajął sędzia Leon Sumorok, poczem sekretarz generalny zjazdu dr. Barzinka zreferował w poprawnym języku polskim stan prac organizacyjnych zjazdu, a w szczególności wyniki osiągnięte w czasie jego zetknięcia się z prawnikami polskimi w Krakowie, Lwowie i Warszawie. Jak widać z referatu, udział w zjeździe prawników czechosłowackich, jugosłowiańskich i bułgarskich będzie bardzo liczny. Co do prawników z Rosji Sowieckiej, to kwestja ich udziału nie jest dotąd wyjaśniona, gdyż dotąd nie ode-

zwali się na wysłanie do wydziałów prawnych uniwersytetów sowieckich zaproszenia. Niestety udział prawników polskich nie będzie prawdopodobnie dostatecznie liczny ze względu na niedające się przewidywać trudności paszportowe. Ministerstwo Skarbu nie zgadza się udzielić większej ilości paszportów bezpłatnych niż 30, mimo, że Polskę odwiedziło w roku bieżącym za bezpłatnymi paszportami 1200 turystów czechosłowackich i 300 czechosłowackich uczestników zjazdu elektrotechników w Warszawie.

Co do prac zjazdu dowiedzieliśmy się, że będą się one toczyły w dziesięciu sekcjach naukowych, na których prowadzona będzie dyskusja nad 15 zgłoszonymi referatami. Po referacie dr. Barzinki rozpoczęła się dyskusja, której przewodniczył powołany na wniosek sędziego Sumoroka profesor dr. Stefan Glaser.

Głównym tematem dyskusji była polityka paszportowa rządu polskiego, utrudniająca prawnikom polskim kontakt z prawnikami innych państw słowiańskich. Między innymi uchwalono przychylić się do opinii prawników krakowskich i warszawskich, że pożądanym jest przeniesienie siedziby zjazdu z Bratisławy do Smokowca, miejscowości czechosłowackiej, położonej w Tatrach w obrębie pasa turystycznego, do którego obywatele polscy, po nabyciu członkostwa Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, mogą udawać się za przepustkami bez paszportów.

Uchwalono dalej przychylić się do projektu periodycznego, co trzy lata odbywania zjazdów prawników państw słowiańskich. Następnym zjazdem odbył się w roku 1936 w Polsce.

Podziękowanie Górnoślązaków.

W dniu wczorajszym odwiedziła naszą redakcję delegacja w liczbie pięciu osób bawiącej w ciągu kilku ostatnich dni w Wilnie pielgrzymki górnośląskiej. Zapewniła nas delegacja, że wszyscy pielgrzymi głęboko są wzruszeni przyjęciem w Wilnie i że wywożą od nas niezmiernie serdeczne i miłe wrażenia. Proszono też nas o wydrukowanie następującego podziękowania:

My, Polacy przybyli z Górnośląska, a także przybyli z nami Polacy z kordonu niemieckiego w liczbie 550 osób, dziękujemy serdecznie Wilnu za przyjęcie, wyrażamy uznanie dla naszych Braci z Kresów za ich podniosłe uczucia religijne i narodowe.

Bardzo prosimy o wydrukowanie tego naszego podziękowania w „Dzienniku Wileńskim” gdyż wszyscy my jesteśmy przekonani narodowych i pracujemy na tem polu razem z Wami. Jeszcze raz składamy w imieniu wszystkich „Bóg zapłać”.

W imieniu pielgrzymki Franciszek Tomak z G. Śląska. Wilno, 17.VI 1933.

POLSKIE RADJO WILNO.

Niedziela, dnia 18 czerwca. 10.30: Transm. nabożeństwa z Jasnej Góry. Podczas nabożeństwa pieśni religijne odpisuje Jan Kiepusa. 11.57: Czas. 12.10: Kom. meteor. 12.15: Transm. akademii Sybiraków. 12.45: Poranek muzyczny. 14.00: Konkursy przysposobienia rolniczego. 14.15: Kom. roln. meteor. 14.20: Chór szkoły powsz. 14.40: Porady weterynaryjne. 15.00: Transm. wysięgu motocyklowego. 15.15: Audycja dla wszystkich. 16.00: Progr. dla dzieci. 16.30: Muzyka z płyt. 17.00: „Leczycy czy zapobiegac chorobom” odczyt. 17.15: Pieśni ludowe. 17.50: Muzyka z Ciecchocinka. 18.00: Wiad. bieżące. 18.05: Akademia Jugosłowiańska. 19.00: Słuchawisko. 19.40: Skrzynka techniczna. 20.00: Kom. cert. 22.00: Muzyka taneczna z Ciecchocinka.

Poniedziałek, dnia 19 czerwca. 7.00: Czas. Gminnityka. Płyty. Dziennik poranny. Chwilka gospodarza. 11.57: Czas. 12.05: Audycja dla poborowych (muzyka). 15.25: Giełda roln. 15.35: Audycja dla dzieci. 16.05: Muzyka symfoniczna (płyty). 17.00: Francuski. 17.15: Koncert kameralny. 17.45: Pieśni. 16.15: „Car Mikołaj II-gi w Warszawie”, pogad. 18.40: Kom. sportowy. 19.40: Feljeton literacki. 20.00: Operetka („Smok i królowa”). 22.00: Muzyka taneczna. 22.25: Wiad. sport. 22.35: Kom. meteor. 22.40: Muzyka taneczna.

Z ZAKOTAR STUDJO.

Transmisja z Częstochowy. W niedzielę o godz. 10.30 wszystkie rozgłoszenie polskie transmitować będą uroczyste nabożeństwo z Jasnej Góry. Podczas nabożeństwa szereg pieśni religijnych odpisuje Jan Kiepusa.

Dla sportowców. Emocjonującą transmisję z życia zapowiada dzisiejszy program radiowy na godz. 15-tą. Będzie to reportaż ze stajonu sportowego w Katowicach, gdzie odbędą się wysięgi motocyklistów.

Audycje popularne. Zwracamy uwagę wszystkich radiosłuchaczy, zwłaszcza prowincjonalnych, że stacja wileńska w każdą niedzielę nadaje specjalne audycje popularne, na których program składają się pogadanki ze wszystkich dziedzin wiedzy i muzyka ludowa.

W dzisiejszej (niedziela) audycji dla wszystkich znajdują się m. in. dwa pouczające odczyty: R. Naborskiego „Dzieje chłopca polskiego” i St. Juragi „Od licyzmy do zarówki”, pogadanka, omawiająca rozwój narzędzi oświelenia.

Dla dzieci i młodzieży. W poniedziałek, 19 b. m. o godz. 15.35 rozgłoszenia wileńska nadaje audycję dla dzieci młodzieży. Najmłodsi radiosłuchacze usłyszą pogadankę o polskość króla Stefana Batorego, który, chociaż z urodzenia był Węgrem i po polsku mówić nie umiał, stał się jednym z najwybitniejszych monarchów polskich, a następnie opowiadanie ciotki Hali p. t. „O Janie, Janie Zielony”.

Maksuszyński w radiu. Na wtorek, dnia 20 b. m. godz. 22.00 zapowiada program radiowy feljeton wesoly niezmiernie popularny wśród starszego i młodszego pokolenia pisarza Kornela Maksuszyńskiego. Miłośnicy twórczości tego pisarza niech zanotują sobie datę i godzinę dla pamięci.

ODCISKI I ZGRUBIENIA SKÓRY
16356-0
SALVATOR
APTEKARZA W. BOROWSKIEGO.
Tłany od 50 lat. — Żądać w aptekach i składach aptecznych. — Skład główny: „SALBOR” Lab. Chem. Farm. Warszawa, Walewów 11.

Biskopty WEDLA
najsmaczniejsze do herbaty

Nocna utarczka na Pióromoncie.

Dziś w nocy, redakcja naszego pisma powiadomiona została o tragicznym zajściu, jakie rozegrało się na ul. Kalwaryjskiej, w pobliżu ul. Pióromont.

W tym punkcie przez powołane w tym czasie zatrzymany został przechodzący żołnierz, jak się okazało Waclaw Szatkowski z 1 p. a. l., który, aczkolwiek posiadał przepustkę na przebywanie w mieście, to jednak był nieprzepisowo ubrany.

Kiedy oznajmiono mu, że jest aresztowany, usiłował zbiec i rzucił się do ucieczki w głąb ul. Pióromont.

Likwidacja Wystawy Niezależnych.

Jak już donosiliśmy, dziś o godzinie 6 pp. nastąpi zamknięcie III-ej Wystawy Dorocznej Towarzystwa Niezależnych Artystów Sztuk Plastycznych.

Wystawa tegoroczna zostaje zamknięta deficytowo; wpłynął na to poza zubożeniem inteligentnych warstw społeczeństwa, upadek zainteresowania imprezami o charakterze duchowo - oświatowym, pochłonięciem przez rozkwit kultury ciała, szeroko popieranego przez Państwo. Niewątpliwie niepowodzenie w wielkiej mierze, zostało spowodowane brakiem w Wilnie odpowiedniego lokalu dla wystaw tego rodzaju. Sprawa ta niejednokrotnie była poruszana w prasie i przed władzami, pomimo to robią się posunięcia wręcz odwrotne: ostatnio dowiadujemy się, że główny pawilon wystawowy w ogrodzie po-Bernardyńskim, który po-

remont. W ślad za uciekającym oddano strzały karabinowe, narazie ostrzegawcze, a później celowe.

Jedną z kul Szatkowski został ugodzony w prawą nogę, co spowodowało ranę niebezpieczną. W czasie strzelaniny postrzelony został przypadkowy przechodzień Antoni Weryho, szwec (ul. Witoldowa 12). Kula zgruchotała kość lewej nogi. Ranę przewieziono do szpitala żydowskiego.

Żołnierzem Szatkowskim zajęły się władze wojskowe.

nieznacznej przeróbce, mogłyby być doskonałym lokalem wystawowym, zostanie przez Magistrat zburzony.

Dobre chęci Zarządu Towarzystwa Niezależnych, co do przeznaczenia części dochodu z Wystawy na fundusz Ratowania Bazyliki Wileńskiej, nie zostały należycie zrozumiane i poparte przez Wilnian.

Zarząd Towarzystwa Niezależnych składa serdeczne podziękowania Dyrekcji kina „Pan” za bezinteresowne wyświetlanie reklamy o Wystawie Niezależnych, oraz prosi pp. nabywców obrazów i wystawców o zabranie eksponatów z lokalu Wystawy w dniu 19 i 20 b. m. w godz. 10—18. Po tym terminie Zarząd nie bierze na siebie odpowiedzialności za całość eksponatów.

Urząd rozjemczy do spraw majątkowych.

Komunikują nam: Wysł ustawy z dnia 28 III. 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 29 poz. 253). Przy Urzędzie Wojewódzkim w Wilnie zorganizowano Urząd Rozjemczy do spraw majątkowych posiadaczy większych gospodarstw wiejskich. Urząd ten ma za zadanie niesienia pomocy zadłużonemu rolnictwu w formie ułatwienia spłaty zadłużeń przez zmniejszenie odsetków i rozkładanie spłat na raty. Do kompetencji Wojewódzkiego Urzędu Rozjemczego należą sprawy posiadaczy gospodarstw wiejskich powyżej 100 ha. Na czele Urzędu stoją w charakterze przewodniczącego p. Sędzia Waclaw Węc-kowicz, zastępcy przewodniczącego p. sędzia Józef Folejewski. Jako ławnicy z pośród rolników: pp.

Zawadzki Feliks, Puciata Jan, Sołtan Aleksander, Borowski Kazimierz, Szypitko Jan, Brochocki Aleksander, z pośród przedstawicieli kredytu zorganizowanego przemysłu i handlu: pp. Wysocki Aleksander, Miskiewicz Tadeusz, Kokoński Antoni, inż. Lastowski Józef, inż. Fiedorowicz Józef, Jutkiewicz Eljasz.

Sekretarjat Urzędu i gabinet przewodniczącego mieszczą się w Urzędzie Wojewódzkim, ul. Magdaleny 2, chwilowo w pokoju Nr. 60.

P. Przewodniczący przyjmuje w godz. 13—14 z wyjątkiem sobót. Sekretarjat udziela informacji i przyjmuje zainteresowanych od godz. 10 do 14-ej, w soboty od 10—12.

STANISŁAW KODZ
Zasada narodowości
w prawie międzynarodowym
Skład główny księgarnia, św. Wojciecha Stron 160. — — — — — Cena 5 zł.
Do nabycia we wszystkich księgarniach oraz w Administracji „Dziennika Wileńskiego”.

O kredyty dla rzemieślników.

Rada Izb Rzemieślniczych podjęła w Banku Gosp. Krajowego starania o zwiększenie kredytów na I półrocze b. r. Dotąd przyznano rzemieślnikom tylko 3 mil. zł., zdaniem zaś kół rzemieślniczych dla częściowego choćby złagodzenia kryzysu w rzemiośle potrzeba jeszcze conajmniej 7 mil. zł. dalszych kredytów.

Przed ustawą o Narod. Parku Przyrody w Tatrach.

Rada Ochrony Przyrody przy Min. Oświaty opracowuje projekt ustawy o utworzeniu w Tatrach Narodowego Parku Przyrody. Ze względu na przejęcie przez państwo rezerwaru leśnego fundacji Zamoyskich, Park Przyrody obejmie bordzo rozległe tereny.

DALSZE ZMIANY W TARYFIE TOWAROWEJ.

W Min. Komunikacji odbyło się posiedzenie międzyministerjalnej komisji taryfowej.

Postanowiono wprowadzić w życie szereg dalszych zmian w taryfie towarowej, które mają obowiązywać już w najbliższych dniach.

Masoni niemieccy zmienili maskę.

Pismo „Revue Internationale des Societes Secretes” w ostatnim swym numerze podało szereg interesujących uwag o przemyśle między masonerią, a nacjonalistycznym ruchem niemieckim. Od roku 1924 trzy wielkie loże pruskie poczęły zdradzać szczególne tendencje oświadczać, że nie uznają żadnego ogólnego ideału humanitarnego i że stoją na gruncie koncepcji wszechniemieckiej. W ten sposób oddzieliły się one od masonerii międzynarodowej i związały z nieprzejednanym w swych dążeniach rasyzmem niemieckim.

Przeciwko komu masoneria pruska podnieść te ciężką zbroję? Czy przeciw Rzymowi, czy przeciw komu innemu? Pytania takie stawia „Revue”, zacytowały teksty odnośnych uchwał wolnomularskich.

Masoneria pruska formowała; przekształciła się ona w rycerski zakon. Łoże przybrały tytuły „Narodowo-chrześcijańskiego zakonu Fryderyka Wielkiego” i „Niemie-

Zabił brata na tle płacenia podatków.

W marcu bieżącego roku między braćmi 25-letnim Władysławem i 22-letnim Janem Regini...

się w bójkę. Jan porwał drąg i rzucił się w kierunku brata. Ten zaś pobiegł do kuchni...

Z POGRANICZA.

PRZYKRA PRZYGODA KURACJUSZÓW DRUSKIENICKICH.

Grupa druskienickich wycieczkowiczów, licząca 8 osób, wypłynęła dwoma łodziami na przejażdżkę rzeką Niemnem.

wa, spędzając lato w krewnych w pobliżu Druskienik. Ostatnio odbyła się polskoliteńska konferencja graniczna...

NIESZCZĘŚLIWY PIELGRZYM.

Na granicy polsko-litewskiej w rejonie Łódziej zatrzymano niejakiego Władysława Puszanisa z krzyżem na ramieniu.

nielegalnie granicę z zamiarem dostania się do Rzymu. ZEMSTA PRZEMYTNIKA. Na odcinku granicznym Orany...

Piwo nie jest Niemieckim wynalazkiem. Kto wygrał na loterii?

Z przywłaszczonego odarto ich blasku. Niemcy nam chcieli ukrążyć Kopernika! Chcieli nam dowiedzieć, że piwo wynika z ich wynalazku.

dziskie. Na Mazowszu słynęło tradycyjnie piwo wareskie, a na Litwie grodzienie, kiejdańskie, nieświeckie.

Nowy Studzieniec? Co się dzieje w domu poprawczym w Herbach?

Wskutek całego szeregu skarg władze prokuratorskie wdrożyły dochodzenia w sprawie domu poprawczego dla chłopców w Herbach pod Częstochową.

Popierajcie Polską Macierz Szkolną.

Wskutek całego szeregu skarg władze prokuratorskie wdrożyły dochodzenia w sprawie domu poprawczego dla chłopców w Herbach pod Częstochową.

HELIOS. Dziś! Najnowszy przebój! Zawsze porywający i uroczy. „Naucz Mnie Kochać”

RAMON NOVARRO w swej ostatniej kreacji miłosnej. Sport—Miłość—Wesołe życie złotych młodzieży. Ceny niższe.

PAN. Dziś nieodwołalnie ostateczny dzień! Atrakcyjny „Czemp” Jackie COOPER

«ESKADRA STRACENÓW» Wyjątkowy film lotniczy! Jutro premiera ulubieniec młodych i starych 9 letni młodec z filmu p. t. „SKIPPY”

CASINO. Dziś! Pierwszy film w Polsce świecący niesamowitą tajemnicą praktyki hinduskich jogów

p. t.: CHANDU z EDMUNDEM LOVE I BELA LU GOSI W rol. gl.

Kino „REWJA”. Dziś! Poraz pierwszy w Wilnie

„Hara-Kiri” Wielki dramat z życia arystokracji japońskiej.

KRYJCIE DACHY TYLKO BLACHA OCYNKOWANA. NAJPRZEDNIEJSZEJ JAKOŚCI SP. AKC. ŚLĄSKI PRZEMYSŁ CYNKOWY

PRZESYŁKI do ROSJI. Żywnościowe, odzieżowe, lekarstwa i pieniężne z GWARANCJĄ SZYBKIEJ DOSTAWY

Od kilku wieków istniejące Kopalnie Marmurów Kieleckich. Przemysł Marmurowy i Granitowy „MARMUR w KIELCACH”

PROSZEK z „KOGUTKIEM” (MIGRENO-NEVOSIN) USUWA NAJUPORCZYWSZY BÓL GŁOWY

WAKACJE we FRANCJI. Pobyt na plażach Francji—to idealny wypoczynek

LEKARZE. DOKTOR JANINA PIOTROWICZ-JURCZENKOWA

PIANINA I FORTEPIANY — NAJWIĘKSZEJ FABRYKI KRAJOWEJ Arnolda Fibigera

Zniewiarki, kostarki, grabie konne oraz części zapasowe do nich poleca Zygmunt Nagrodzki

PIANINA T. Reffing i R. A. Fibiger

ZGUBIŁO. Zgubione dokumenty Feliksa Jakubasa, łaskawego znalazcę proszę o odesłanie za wynagrodzeniem Witoldowa 5-1.

SZYNKI. w'ejskie do jedzenia na surowo 3,50 kilo poleca ZWIĘDRYŃSKI

SPRZEDAM. 5 tempowy radio aparat i Drying myśliwski. Uniwersytecka 4-6. 1011-0

BUCHALTER-bilansista. ze znajomością buchalterii handlowej, przemysłowej i fabrycznej, rolnej...

LETNISKO. w sosnowym lesie, 3 pokoje z balkonami i werandami i z kuchnią...

DRUKI PILNE. BILETY WIZYTYWE ZAPROSZENIA BRZOSZYNI AFISZE WYKONYWA DUKARNIA A. ZWIERZYŃSKIEGO

JAKANIE. ZAKŁAD LECZN. S. Żytkiewicza, Warszawa, ul. Chłodna 2.

NA POPŁAWACH PARCELE DO SPRZEDANIA. Tanio. Ziemia cgrd. przy ul. Subocz, Saska Kępa, Popławskiej 1 in.

PRACA. Zmerytowany urzędnik-pracownik przy odbiorze i wyładunku towarów w magazynie...

MIESZKANIA I pokoje. Mieszkanie 5 pokoi do wynajęcia w zadziernym miejscu...

MIESZKANIA. przy ul. Kasztanowej 5 w kamienicy Augustowskiej. Od 1 lipca 4 pokojowe...

LETNISKO. Dwór wiejski przyjeżdżalni z utrzymaniem. Wiad. Tatarska 17 m. 3

LETNISKO. w sosnowym lesie, 3 pokoje z balkonami i werandami i z kuchnią...